

ZWISZCZY



NUMER 13



archiwum
harcerskie.pl

ROK V

Ś M I G U S

*Stach sikawkę sobie zrobił
I zaczął się przy stawie,
Myśli gdy tu Franek przyjdzie
Zaraz ja mu łaźnię sprawię:*

*I naciągnął dużo wody
I za drzewem oczekuje,
A tymczasem za plecami
Franek odwet mu szykuje.*

*Franek także miał sikawkę
Z tyłu zaszedł bez przeszkody,
I Stachowi niespodzianie
Nalał za kark pełno wody.*



*Gwałtu, rety, awantura,
To ci potem było lanie,
Po śmigusie każdy z zuchów
Musiał suszyć swe ubranie.*

D. Datoń

Ś N I E Ż Y C Z K A

Przed wielu, wielu laty śnieg nie miał żadnego koloru, był bezbarwny. Wtedy udał się on do trawy i prosił ją, aby mu dała troszkę swojej zielonej barwy. Ale trawa go wyśmiała.

Wtedy poszedł on do fiołka, do róży i do wszystkich kwiatów, ale żaden nie chciał mu użyczyć swego koloru.

W końcu przyszedł on do śnieżyczki. Ta również początkowo nie chciała mu udzielić swej barwy. Wtedy śnieg powiedział smutno: „Wobec tego pozostanę taki bezbarwny jak wiatr. On wyje i jęczy, ponieważ nikt go nie widzi!”

Słowa te wzruszyły śnieżyczkę i dała mu nieco swej barwy.

Odtąd śnieg stał się biały, ale stał się też wrogiem wszystkich kwiatów, które mu swych barw odmówiły. Tylko śnieżyczka cieszy się jego względami, bo wdzięczny śnieg płatkom jej i listkom nie szkodzi.

ZUCH ŻYCZY ZUCHOM WESOŁEGO ALLELUJA



FRANKOWA PISANKA DLA WODZA NIESPODZIANKA

Myślał Franek myślał, co by tu za niespodziankę zrobić wodzowi na święta. Wódz nieraz pomógł mu w lekcjach, odwiedził go kiedy chorował — chciałby mu Franek zrobić jaką przyjemność.

Franek, leć no po sól! — woła z kuchni matka.

Pędzi Franek przez podwórze, aż tu patrzy w skrzynce „Zuch“ leży Już zapomniał o soli, stoi w bramie i czyta „Zucha“. Przewrócił kartkę i widzi narysowane jajka ozdobne na Wielkanoc, a pod nimi „jak zrobić pisanekę“.

— Zrobię wodzowi pisanekę krzyknął i aż do góry podskoczył z radości. A za chwilę siedzi przy stole i uważnie czyta



„Trzeba sobie najpierw zrobić „pisak“ do pisania woskiem. Weźcie zwykłą końcówkę od sznurowadła i skróćcie tak, żeby z jednej strony był otwór maleńki, z drugiej większy, taka trąbka. Trzeba to teraz

osadzić w rozszczepionych patyczkach i obwiązać mocno nitką“. Nawet rysunek był.

Łatwo Frankowi poszło i pisak już gotowy. W kuchni znalazł mały kawałeczek wosku. „Tyle wystarczy chyba“ — myśli sobie. Wziął blaszane pudełko i rozgrzał wosk na kuchni, aż się lał.

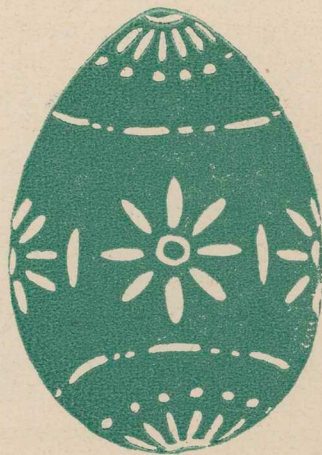
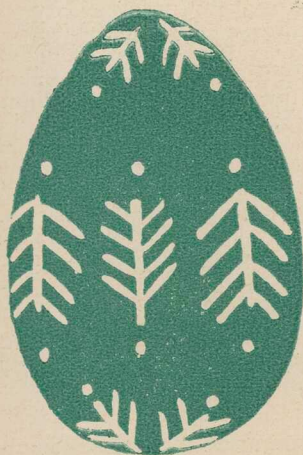
Poprosił mamy o dwa jajka, umył je ładnie w ciepłej wodzie, wytarł do sucha i natarł solą, żeby wosk lepiej się jajka trzymał.

„Trzeba trzymać jajko przez ściereczkę — czyta Franek w „Zuchu“ bo palce są tłuste i potem w tym miejscu byłyby plamy“

Trzyma więc Franek jajko przez ściereczkę, nabiera roztopionego wosku w pisak i rysuje na jajku wzór. Wosk wylewa się mniejszym otworem i zostawia na jajku kropki, kreski, kwiatki, gwiazdy. Ale Franek uważa, żeby się narysowało tylko to co chce, żeby nie zrobił się jakiś „kleks“ z wosku.

Mama się dziwi, że Franek już od godziny tak spokojnie siedzi. Aż język wysunął z przejęcia.

— Franek, chodź nad Wisłę! — słyszy nagle przez okno głos kolegi.



Nie mam czasu! — odkrzyknął w okno.

A tu na jajku wosk się rozlał. Stał Franek przerażony. Cała robota na nic. Dobrze, że ma drugie jajko.

— Nie szkodzi — myśli Franek.

Na pierwszym się nauczył, to drugie wyjdzie mi jeszcze ładniej. I rzeczywiście. Druga pisanka udała mu się. Wzór był złożony z małych choineczek. Położył jajko, żeby wosk zastygł i zajrzał do „Zucha”.

„Trzeba przygotować farbę”. Pobiegł do mydlarni, wybrał sobie za dziesiątkę zielonego „proszku do farbowania jaj”. Wlał w kubek gorącej wody, wsypał proszek i jeszcze łyżeczkę soli. I mieszał, mieszał, aż farba ostygła.

— Wiem dlaczego musi być zimna — cieszy się Franek, — bo jakbym teraz włożył jajko, to wosk roztopiłby się zaraz i wszystko by się zamazało.

Potem wpuścił ostrożnie jajko i ostrożnie je obracał, żeby się równo ufarbowało. Kiedy już było zielone wyjął na ściereczkę i delikatnie końcem scyzoryka zdrapał wosk.

Patrzy Franek w tym miejscu gdzie był wosk jest białe, a całe jajko śliczne ciemno-zielone. Oj, cieszył się Franek, cieszył, że mu się tak udało. Aż się mama dziwiła i powiedziała:

— Dam ci jeszcze jajek i pieniędzy na farby zrób i dla mnie takie pisanki.

No, pewnie, że zrobi!

Na obrazku widzicie Frankowe pisanki. Ta pierwsza to dla wodza, a te dwie następne dla mamy.

A może z was który zrobiłby taką miłą „niespodziankę wielkanocną”? Dla mamy, dla wodza, albo dla kolegi... Spróbujcie, a zobaczycie, jak się ucieszą.

B. D.

JAK BAWIĄ SIĘ ZUCHY

1. Pięciominutowe zawody

Każda szóstka dostaje parę nożyczek, arkusz papieru (gazeta) i skrawki papieru.

— Już — mówi wódz i od tej chwili liczy pięć minut: przez ten czas szóstki mają zrobić z tych papierów co i ile tylko potrafią.

Po upływie pięciu minut okazuje się co można było zrobić z tak skromnego materiału. Wódz odbiera robotę i ogłasza szóstkę zwycięzców

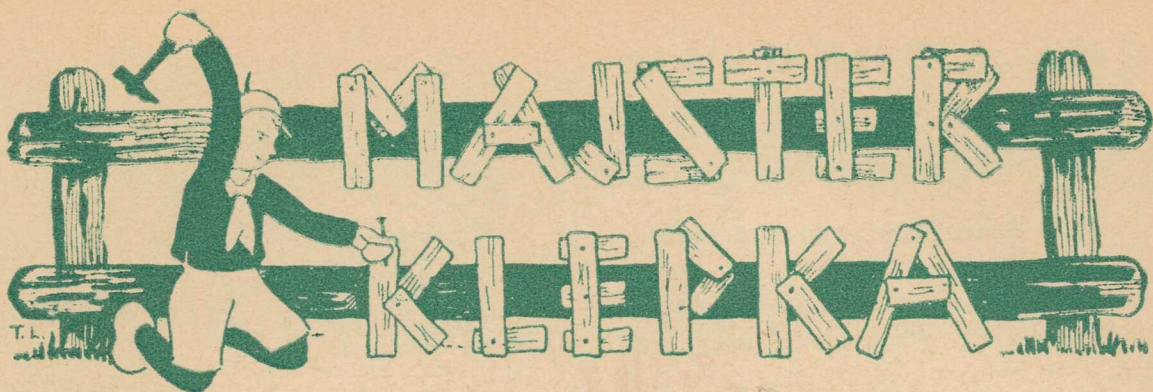
2. Menażeria

Zuchy umawiają się czym będą. Próbuje naśladować głos wybranego ptaka lub zwierzęcia. Każdy zuch przygotowuje szalik.

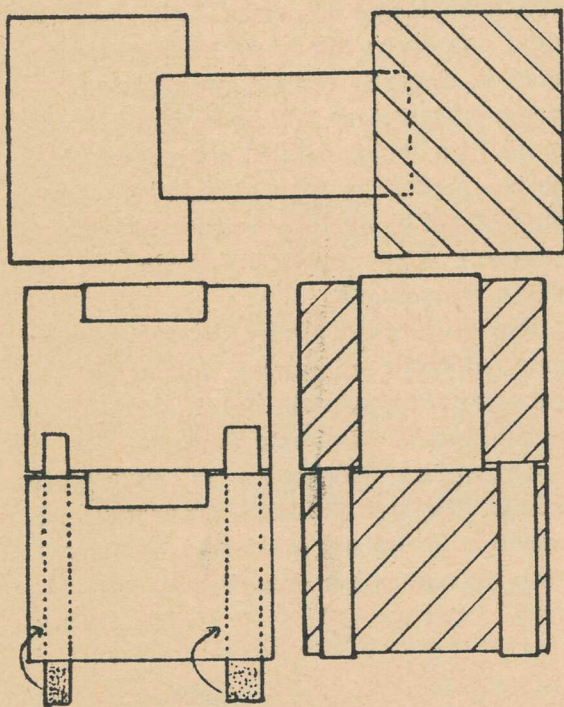
Na znak drużynowej rozbiegają się po sali. Na klaśnięcie stają i zawiązują sobie oczy szalikiem. Następnie, wydając głos swego zwierzęcia i kierując się słuchem, starają się znaleźć swą parę. Wygrywa ta para, która pierwsza odnajdzie się wśród ogólnego krzyku.

S. Radlińska





CZARODZIEJSKI PORTFEL



— Patrz Jurek, kładę do portfela markę pocztową i zamykam go. Dmuchnij teraz na niego i patrz znowu, w portfelu nie ma nic. Jurek zdębiał, znaczek rzeczywiście

znikł w rękach Zosi, w portfelu go nie było.

— Raz, dwa, trzy, hokus-pokus i znów jest.

— Owa, wielka sztuka, ja też tak potrafię — wtrącił się Staszek. — Trzeba tylko zrobić sobie najpierw magiczny pugilares. Weźcie 2 jednakowe kawałki tektury wielkości połowy pocztówki. Oba z jednej strony trzeba wykleić kolorowym papierem, to będzie wewnątrz. Do pierwszego przykleić ze strony gołej szeroki pas papieru i o szerokość tekturki przykleić do drugiego, tak, jak to na rysunku (zakreskowane to kolorowe). 2 węższe paski przyklejam nazewnątrz od szerokiego pasa i na drugim końcu tekturki, najlepiej to można zobaczyć obok. Portfel już prawie gotów. Oklejam jeszcze drugą stronę innym papierem, najlepiej brązowym i mogę też już sztuki robić. Popróbuj i ty.

Rudy Wilk

K T O J E S T Z U C H E M ?

Czy wiecie, jak na to pytanie odpowiada kochana przez wszystkie polskie dzieci Pani Kazimiera Iłakowiczówna, znana u nas i za granicą głośna poetka:



Zuch to jest chłopak,
który się konia nie boi.
I zuch to jest żołnierz,
który w mróz na warcie stoi.

I zuch to jest kot,
kiedy skacze z drugiego piętra,
I zuch to jest nasza Zosia,
kiedy się myszy nie lęka.



ECHA KONKURSU

Posłuchajcie zuchy, co piszą niektóre gromady po zakończeniu konkursu na majsterkowanie.

„Bardzo dziękujemy za nagrodę, którą dostaliśmy. Bardzo z niej jesteśmy zadowoleni. Jak dostaliśmy te narzędzia (warsztat laubzegowy) to nie wiedzieliśmy, do czego je używać, bo nigdy takiego warsztatu nie widzieliśmy. Ale teraz już wiemy, jak używać tych narzędzi. Wycinamy z deseczki różne zabawki. Jak nadchodziło Święto Morza, to wycięliśmy marynarza, a potem wycinaliśmy różne zwierzątka: psa, wilka, słońa. A dziewczynki te zabawki pomalowały i wszystkim one bardzo się podobały. Jeżeli jeszcze będzie jaki konkurs, to my też weźmiemy znowu udział“.

Tak piszą zuchy z Sulatycz, inny jest list zuchów z Mejszagdy:

„Bardzo nam przykro, że nasze serwetki nie zostały przyjęte. Postanawiamy więc drugi raz dobrze wykonać naszą pracę i nie być niedołęgami. Dziękujemy bardzo za śpiewniki zuchowe, śpiewamy z nich różne piosenki. Czyń dobrze!“

Ponieważ więcej jest takich zuchów, jak te z gromady z Mejszagdy i z Sulatycz, które chcą spróbować jeszcze raz swych sił, Inspektorat Zuchów Głównej Kwatery Harcerek ogłasza

Drugi konkurs na majsterkowanie.

Praca powinna być wykonana z materiału leśnego i wiązać się ze sprawnościami, które gromada w okresie wiosennym zdobywać będzie, np. sprawność

1. Marynarza lub chłopca okrętowego łódź, okręt, latarnia morska itp.
2. Robinsona strój, broń, piszczałka.
3. Łuczniczki — łuk, strzała.
4. Miłośniczki gier — serso, klipa, palant, szczudło, skakanka itp.

Prace konkursowe nadsyłajcie do dnia 1 czerwca 1938 do Głównej Kwatery Harcerek, Warszawa, Łazienkowska 7, podając imię, nazwisko, wiek zucha, zdobytą gwiazdkę i adres.

6



LISTY OD ZUCHÓW

Indianie przy 14 ŁDH w Łodzi. Opis Waszej zbiórki będzie umieszczony w numerze poświęconym zuchom policjantom.

Heniek Widbek. Przepraszam Cię za błędne napisanie nazwiska. Tak, moje zagadki na pewno nie są za trudne, rozwiązałeś je dobrze, prawie wszystkie. Powiedz mi tylko, w jaki sposób obliczyłeś, że do litra wejdzie 3950 ziarenek grochu? Bardzo piękne były te zbiórki które opisałeś. A od kiedy to powstaną Skrzydlaci Rycerze? Czy przygotowujecie się na święto wiosenne?

Krowoderskie zuchy. Wasze rozwiązanie przyszło za późno, numer już się drukował. Przysyłajcie dalej, może Wam się poszczęści, wygracie nagrodę.

Słoneczna Gromada w Dąbrowie Dużej. Tak, był u mnie Wasz promyczek, poznałem go bo był jaśniejszy od innych. A tak się nim ucieszyłem, bo właśnie leżę chory. Czuj Zuchy! *Leśny Duszek*

Zuchy — Czuj!

Oblania na Śmigus,
Święconych słodczy,
Na „Wesołe Alleluja“
Wszystkim Zuchom życzy

Leśny Duszek



Zgaduj zgadula

Z a g a d k a

xx przysłała do miasta i przyniosła w koszyku yy. Na targu sprzedała yy, weszła do sklepu gdzie na wystawie stała wspaniała xx i kupiła ją.

Nie jest to trudna zagadka, ale żebyś rozwiązał trafnie powiem Ci jeszcze, że x y n to nazwisko sławnego polskiego lotnika.

Uwaga dla rozwiązujących: za „x“ i „y“ podstawić trzeba odpowiednie zgłoski.

D w a f i g i e l k i

1 Jaki *ranek* słodki jest jak sam cukier?

2. Jakie *sanki* wjechały aż na stół?

M ę c z y g ł ó w k a

Podczas kiedy ciocia Zuzia grała na fortepianie Szopena, druga moja ciocia, ciocia Miła piekła w kuchni . . . na święta.

W miejsce kropek należy wstawić jeden i ten sam wyraz użyty w dwójakim znaczeniu.

R e b u s i k

LE 100 i BA x 2 i JA x 2

Rozwiązanie zagaduli z nr. 11.

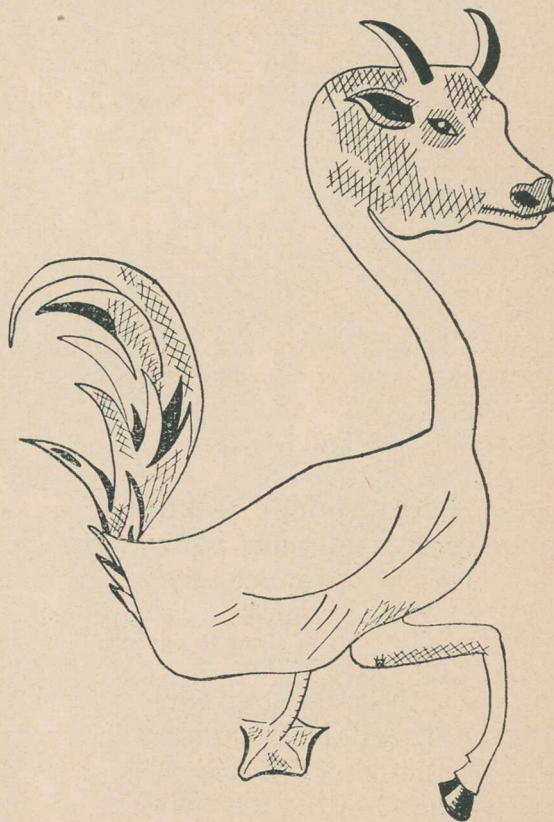
Figielki: środa, wiosna, ani jedno nie wejdzie samo, trzeba je wrzucić. Zgaduwanka: dusza. Łamigłówa: litera r

Rebus: teatrzyk zuchowy Zagadka: miotła.

Rozwiązania nadesłali: Marysia Piech, Radwańska Alusia, Radwańska Jania, Matyasówna Jasia, Bosakowska Alicja, Gromada „Śmiałków“ z Radomia, Śpizarnia Gromady, gromada Promyczków w Uchaniach, Lucia Horodelska, Irka Dudzińska, Krasnalki z Oruni i Marta Wenzłówna.

Nagrodę wylosowała gromada Promyczków w Uchaniach.

K O N K U R S N A S P O S T R Z E G A W C Z O Ś Ć



Jakie zwierzęta złożyły się na to dziwne stworzenie?



Należytość pocztowa opłaconą ryczałtem

Dwutygodnik zuchów, ukazuje się rocznie 18 numerów 10 i 25 każdego miesiąca z wyjątkiem wakacji. — Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 3. Godziny urzędowe we wtorki i piątki od 6 do 7.
Konto P. K. O. Nr. 507.700.

ZUCH

pod redakcją
Dr Wandy Piskorskiej-
Frantzowej

Prenumerata: miesięcz. kwart. rocznie
1 egzemp. zł 0'30 0'85 2'30
6 egzemp. zł 1'45 4'30 12'90
12 egzemp. zł 2'40 7'20 21'90
24 egzemp. zł 4'32 12'90 38'50
za każdy
następny zł 0'18 0'54 1'60
Numer pojedynczy kosztuje
15 groszy

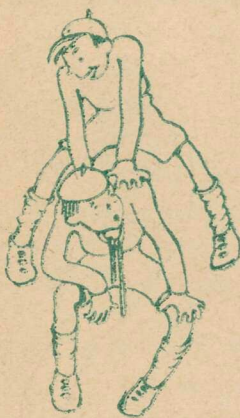
Nr 13

10 kwietnia 1938 r.

Rok V



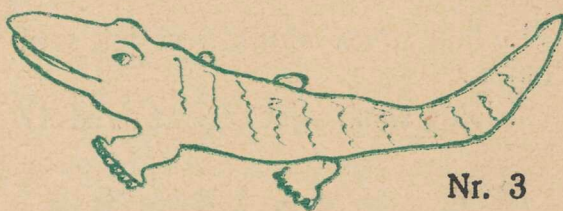
TYLKO DLA UWAŻNYCH CZYTELNIKÓW



Nr. 1



Nr. 2

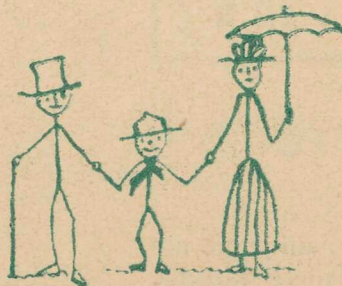


Nr. 3

WIELKI KONKURS
z nagrodami
dla prenumeratorów „Zucha”

Należy podać w których numerach i przy jakich ustępach były te rysunki.

Zuchy! Przeglądnicie poprzednie numery „Zucha”. Zróbcie zawody, który z Was prędzej odnajdzie wszystkie obrazki.



Nr. 4



Nr. 5



archiwum
harcerskie.pl

Wydawca: Z O Lwowskiego ZHP

Redaktor odpowiedzialny Mgr Wiktor Frantz

Drukarnia »Ekonomia« Lwów, Kopernika 18.